

Kordala, Tomasz

Ziemia odsłania tajemnice. Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Podolszycach

Notatki Płockie 31/3-128, 24-29

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

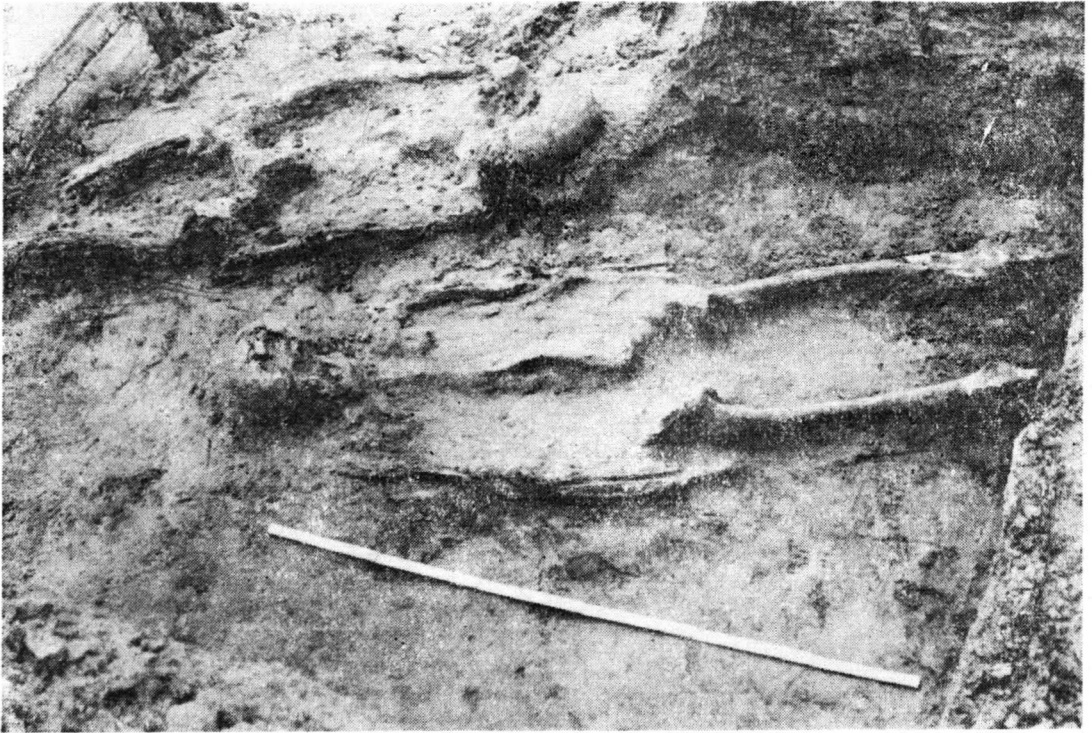
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ziemia odstania tajemnice.

Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Podolszycach

Praktyka archeologiczna często jeszcze przekonuje, że o odkryciu najciekawszych nawet stanowisk decyduje przypadek. Kiedy wczesną wiosną 1984 r. kierownictwo budowy osiedla mieszkaniowego w Podolszycach poinformowało Muzeum Mazowieckie o fakcie wydobywania kości ludzkich z wykopów fundamentowych, nikt nie przypuszczał, że oto rozpoczyna się wielka przygoda archeologów. Wschodnia peryferia Płocka stała się odtąd widownią nie tylko ekspansji przestrzennej miasta, lecz również

kiego wzgórza wznoszącego się między Podolszycami a Imielnicą, około 4 km na wschód od Wzgórza Tumskiego. Nekropola podolszycka reprezentuje typ stanowisk znanych archeologom pod nazwą „mazowickich cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych”, których wyróżnikiem jest zastosowanie kamienia w konstrukcji jam grobowych. Ekspedycja Muzeum Mazowieckiego, kierowana przez mgr. Tomasza Kordalę, w trakcie dwuletnich badań, spenetrowała obszar o powierzchni 630 m², od-



Przykład odmiennej orientacji grobu męskiego i żeńskiego.

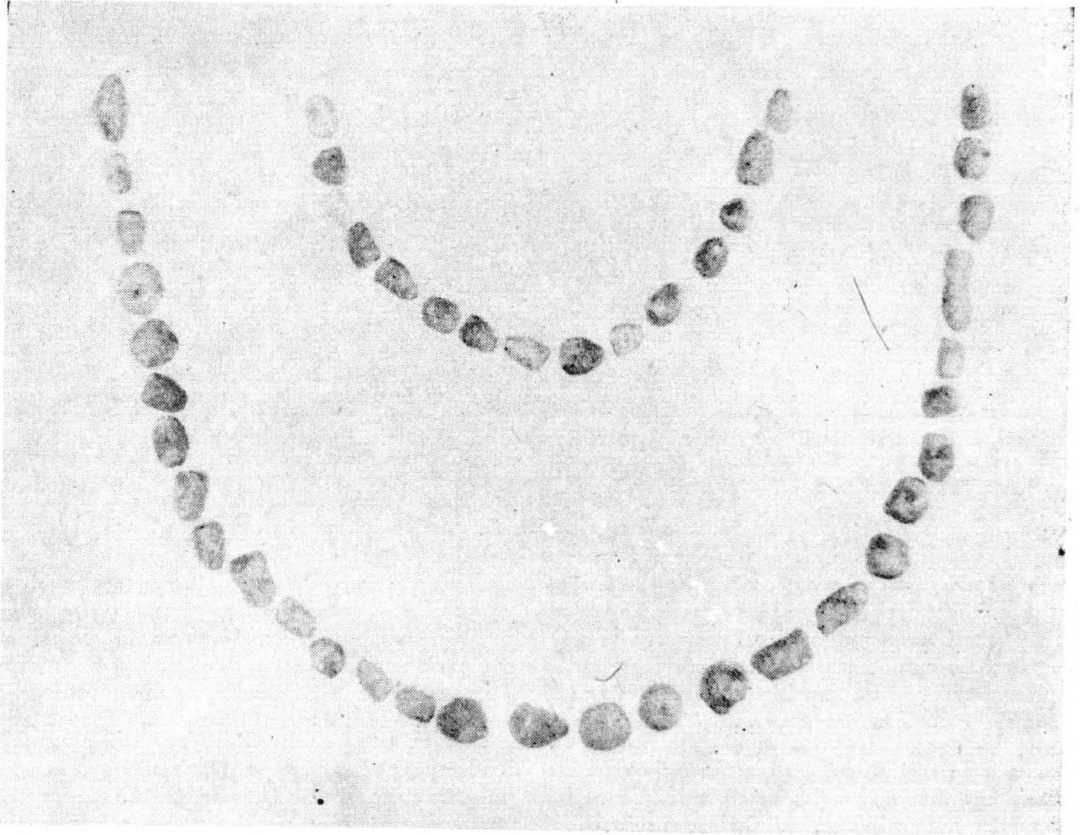
zmużnych prac wykopaliskowych, ingerujących w otchłań czasu.

Wszczęte niezwłocznie badania wyjaśniły na wstępie, że odkryty obiekt jest cmentarzyskiem szkieletowym z okresu wczesnego średniowiecza. Jest ono usytuowane na stoku niewyso-

slaniając 51 grobów ze schyłku XI i pierwszej połowy XII w. Groby te tworzą mniej lub bardziej regularne rzędy na osi północ-południe. Kobiety z reguły chowane były głowami na zachód, mężczyźni na wschód. Jamy grobowe, zalegające w gruncie piaszczysto-glinia-

stym, posiadały na planie płaskim zarysy prostokątów, o zaokrąglonych narożnikach, osiągając wymiary 2×0,5 m i głębokość do 120 cm. Zmarli spoczywali na wznak z rękami złożonymi wzdłuż tułowia i głową leżącą najczęściej na boku. Zwracają uwagę bogate inwentarze grobowe. Całość materiału zabytkowego podzielić można na 3 grupy: przedmioty codziennego użytku, ozdoby, stroje i broń. Wśród przedmiotów codziennego użytku zdecydowanie dominują noże żelazne, tkwiące w skórza-

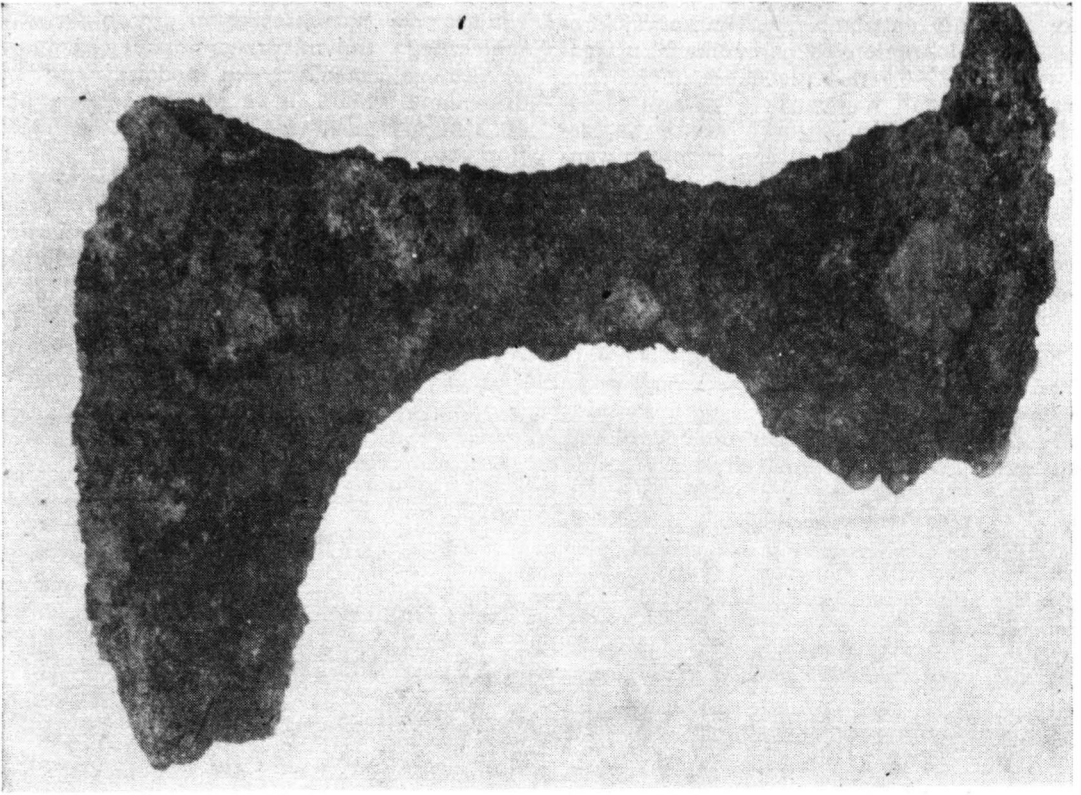
wiającą się na określonym szczeblu rozwoju społecznego. Innymi przedmiotami codziennego użytku na cmentarzysku podolszycyckim były drewniane wiadra, a raczej ich żelazne obręcze i uchwyty. Wiadra te, ustawione w rejonie stóp zmarłego, zawierały prawdopodobnie pokarm. Wkładano je do grobów kobiecych i męskich. Sporą różnorodność wykazały ozdoby stroju. Najliczniej są one reprezentowane przez tzw. kabłączki skroniowe. Są to przedmioty metalowe, służące do przyozdobienia głowy,



Kolia paciorków szklanych.

nych pochwach, znajdowane zarówno w grobach kobiecych jak i męskich, po lewej stronie szkieletu na wysokości bioder. Nóż noszony był na pasie jako narzędzie uniwersalne, pomocne przy wykonywaniu różnych czynności gospodarskich na codzień. Dlaczego noży nie zaliczono do broni, skoro można było nimi walczyć, a nawet zabić człowieka? Otóż przez broń zasadniczo rozumie się przedmioty wykonywane z myślą o przeznaczeniu ich w walce, a więc miecze, topory, włócznie itp. Bronią posługiwali się ludzie dla których wojaczka była w pewnym sensie zawodem i podobnie jak wojna, również broń jest kategorią historyczną, poja-

umieszczone w okolicy skroni. Noszono je w pasku skóry lub tkaniny, w którym wiercono otworki, a następnie przewlekano przez nie kabłączki w taki sposób, aby wygięciem esowatym opierały się o pasek, uniemożliwiając wysunięcie z niego. Kabłączki skroniowe wykonywano najczęściej z brązu, rzadziej z cyny, ołowiu i srebra. W Podolszycach znaleziono ponad 30 tych ozdób, z których większość to okazy wykonane z drutu brązowego, pokryte cienką warstwą srebra. Obecność kabłączków skroniowych w grobie ma dla archeologa ważne znaczenie. Wskazuje bowiem, że w grobie tym pochowana jest kobieta i że na pewno była ona



Zeżece topora.

Słowianką, kablączki bowiem są typowe dla całej Słowiańszczyzny. Bogactwem wyposażenia wyróżnił się jeden z grobów kobiecych. Znalaziono w nim zespół 4 zabytków: zausznice, pierścień, sygnet, paciorek. Każdy z nich wymaga choćby krótkiego omówienia. I tak, srebrna zausznica wykonana została misterną techniką granulacji, polegającą na przylutowaniu do powierzchni większych kulek małych srebrnych kuleczek, dzięki czemu powstały 3 malinowate paciorki. Zdobienie uzupełniają promieniście rozchodzące się różki, wykonane przez nawinięcie srebrnego drucika na takież rdzeń (technika filigranu). W literaturze przedmiotu zausznice tego typu określa się mianem zausznice mińskich. Nazwa więc wyjaśnia proveniencję zabytku, pochodzącego z obszaru zasiedlonego przez jedno z plemion ruskich, Dregowiczów. Pierścień z kolei wykonany został z mosiądzu, w wyniku zlutowania na obwodzie dwu blaszek, z których wewnętrzna (przylegająca do palca) jest starannie wygładzona, natomiast zewnętrzna, wypukła, posiada chropowatą powierzchnię, ozdobioną motywem geometrycznym. Ryty ornament geometryczny posiada również bursztynowy sygnet, lecz od wewnątrz oczka. Wydawałoby się przecież, że ornament jako dekoracja pierścionka powinien być doskonale widoczny. Tu natomiast został

on najwyraźniej ukryty. Widocznie więc motyw ten posiadał inne, wiadome tylko właścicielce, przeznaczenie. I wreszcie pojedynczy paciorek sześcioboczny wykonany z ametystu. Ametyst jako odmiana kryształu górskiego jest kamieniem półszlachetnym, osiągającym wysokie ceny właśnie w okresie wczesnośredniowiecznym. W innym grobie kobiecym znaleziono imponująca, bo licząca aż 185 sztuk, koleją paciorków ze szkła, w kolorach żółtym, pomarańczowym, zielonym i niebieskim. Małe paciorki, pokryte matową patyną, posiadają kształty beczulek i stożków. Zestaw zabytków stanowiących ozdoby stroju zamykają pojedyncze znaleziska pierścionków: szklanego i srebrnego. Pierwszy z nich ma kształt kółka wykonanego z barwnego szkła przezroczystego. Pierścionek srebrny posiada natomiast dookólne zgrubienie romboidalne. Oba zabytki stanowią formy typowe dla cmentarzysk polskich.

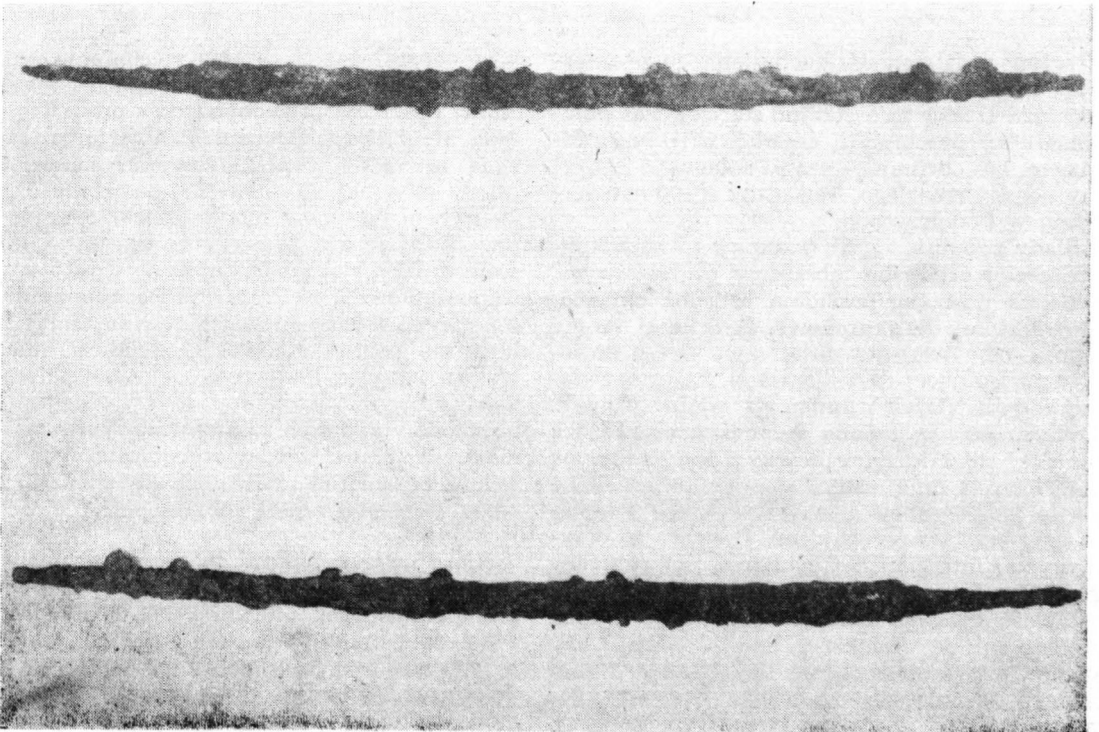
Broń stanowi najmniej liczną grupę zabytków odkrytych dotąd w Podolszczykach. Przy czym o ile groty włóczni i żeżece topora są formami bardzo pospolitymi, to odkrycie w grobie męskim broni białej było zupełnym zaskoczeniem. Bez przesady można stwierdzić, że ona właśnie jest zabytkiem wręcz rewelacyjnym. Daje tu znać o sobie specyfika archeologii, gdzie stosunkowo mniej liczy się war-

tość muzealna zabytku na rzecz wartości źródłowej. Zabytek cenny w archeologii to ten, który jest rzadko spotykany i wnosi wiele nowego do jakże niepełnej jeszcze syntezy naszych pradziejów. Broń wykonana jest w całości z żelaza, posiada klingę jednosieczną, lekko wygiętą szablowato. Ostrze jednak, w przeciwieństwie do szabel, umieszczone jest po wewnętrznej stronie wygięcia. Uchwyt jest asymetryczny, w kształcie prostego kolca do wbicia rękojeści, zapewne drewnianej. Broń ta jest bardzo prosta w konstrukcji, poręczna i lekka (zaledwie 0,42 kg po konserwacji). Z pewnością stanowiła groźny oręż w ręku doświadczanego wojownika. Nie ulega wątpliwości, że opisany zabytek jest zupełnie wyjątkowy na ziemiach polskich. Jak wobec tego nazwać go? Może tasakiem, zbliżonym kształtem do germańskich ostrzy typu „scremasax”, może zaś kordem, czyli długim nożem, choć jednocześnie szabla nie wydaje się błędny, z zastrzeżeniem, że przez szablę rozumieć będziemy nie tyle konkretną formę, co ideę broni, przeznaczonej do działania siecznego. W każdym bądź razie mamy tu do czynienia z krótkotrwałą formą broni białej, nie znanej broniownicom.

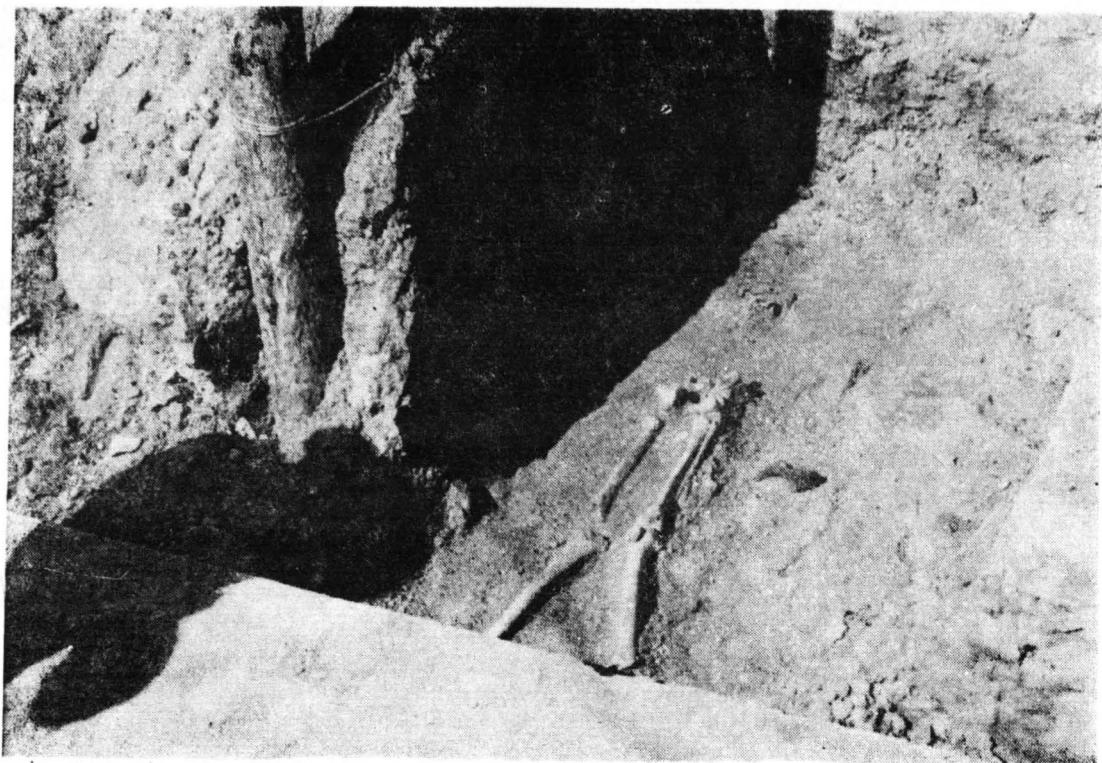
Ważną grupą problemów, z jaką spotkała się ekspedycja eksplorująca cmentarzysko podolszyckie, był zespół zjawisk o charakterze kultowo-magicznym. Dwukrotnie stwierdzono ślady

ognisk, rozpalonych bezpośrednio nad grobami, w których widzieć należy relikty obrzędów pogrzebowych. Pozagrobowe życie duszy ludność wczesnopolska wyobrażała sobie jako dalszy ciąg życia doczesnego, z wszystkimi potrzebami żywego człowieka. Dusza wymagała więc pożywienia i ciepła, mogła pomagać lub szkodzić żyjącym. Aby pozyskać przychylność zmarłego starano się sumiennie ich grzebać, składano do grobów wiele przedmiotów potrzebnych w przyszłym życiu, celebrowano ucztę ku czci zmarłych, palono ogniska aby ich ogrzać. Te ostatnie, zwane grumadkami, palono w określone dni poświęcone pamięci zmarłych, zaś ich dzisiejszym śladem jest paleńskie światła na grobach w dzień Wszystkich Świętych.

Innym ciekawym przykładem dawnej umysłowości jest grób wampira. Należy wszakże wyraźnie podkreślić istotną różnicę pomiędzy znaczeniem słowa wampir w literaturze archeologicznej i etnograficznej, oraz w języku codziennym. Na codzień wampir kojarzy się z demoniczną istotą pijącą krew swych ofiar, będącą z reguły centralną postacią tchnących grozą opowieści i horrorów. W nauce natomiast pojęcie wampira jest niczym innym jak próbą racjonalnego poznania sposobu myślenia pradawnych społeczeństw. Wiara w upiory zrodziła się zapewne podczas epidemii, pomoru bydła, lub innej klęski, której przyczynę do-



Broń biała (tasak?, kord?, szabla?).



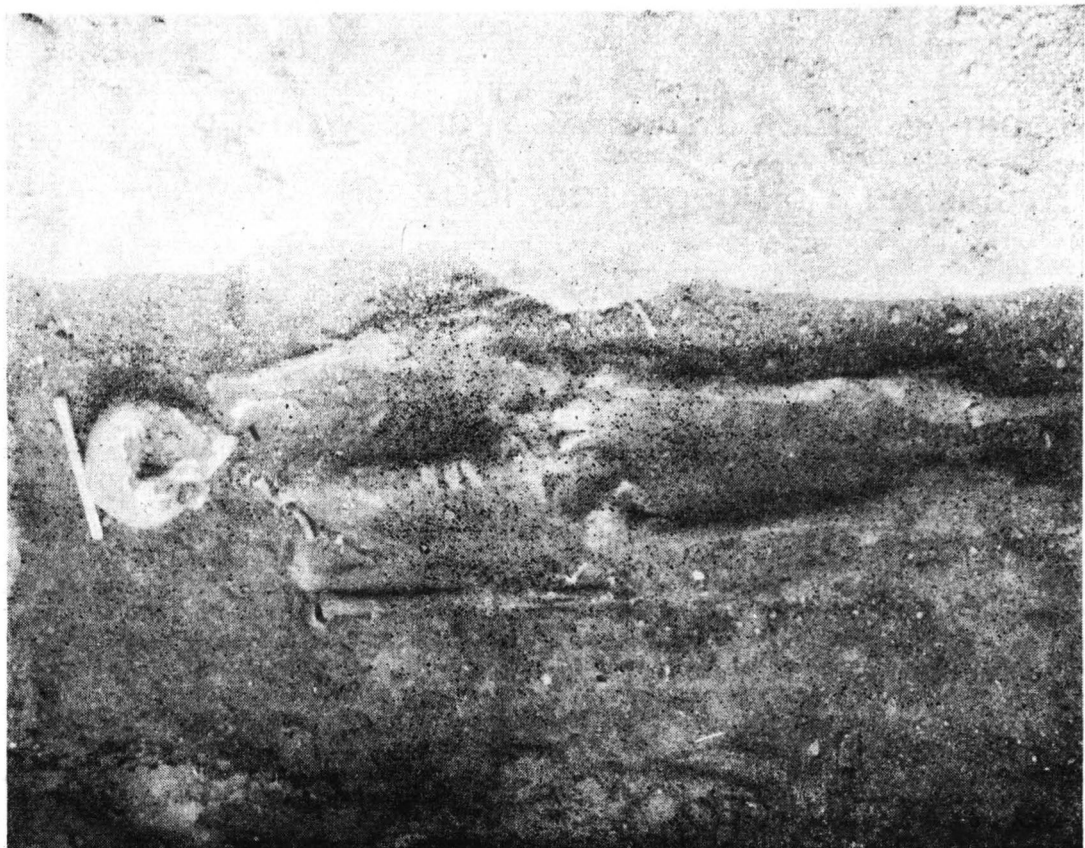
Zniszczony grób męski z widocznym żelazcem topora.

strzeżono w działaniach ducha jednego ze zmarłych, odznaczającego się za życia osobliwymi cechami. Ducha tego starano się wówczas unieszkodliwić, przebijając czaszkę wielkim gwoździem, lub odcinając głowę i składając ją między nogami zmarłego. Ten drugi sposób stwierdzono w Podolszycach.

Ślady palenisk i grób wampira to niewątpliwie cechy pogańskie obrzędów pogrzebowych. Podobną wymowę posiadają również omówione wcześniej dary grobowe. Z drugiej strony jednak cmentarzysko dostarczyło także dowodów postępującej chrystianizacji. Są nimi zwłaszcza pozostałości trumien w wielu grobach. Trumny te, wykonane bez użycia gwoździ, składały się z luźnych desek, z których jedną kładziono na dnie, cztery inne szalowały dolne partie jamy grobowej, wreszcie wieko osłaniało ciało przed naporem ziemi. Poszukując przyczyny tej interesującej dwutorowości rytuałów grzebalnych, zwrócono uwagę na niewielką odległość dzielącą cmentarzysko od ośrodka grodowego na Wzgórzu Tumskim. Ludność zamieszkująca niegdyś Podolszyce musiała więc znaleźć się wcześniej w orbicie wpływów gospodarczych i ideologicznych tego ośrodka. Warto więc przypomnieć w tym miejscu rolę

jaką odegrał Płock w upowszechnianiu religii chrześcijańskiej w tej części Mazowsza w ciągu XI w. Płock był prawdopodobnie miejscem pobytu arcybiskupa Brunona z Kwerfurtu, który zimą 1008/1009 r. przygotowywał się do wyprawy misyjnej do Jaćwieży, następnie ośrodkiem benedyktynów mogileńskich, skupionych przy kościele św. Wawrzyńca, wreszcie miejscem erekcji stałego biskupstwa w 1075 r. Już od początków XI w. Płock był ważnym centrum misyjnym, w którego zasięgu najwcześniej znalazło się pobliskie zaplecze osadnicze miasta, w tym również Podolszyce. W materiale wykopaliskowym przemiany te są widoczne w obecności typowych dla chrześcijaństwa trumien. Wymowa źródeł archeologicznych jest jednak ograniczona, zwłaszcza gdy chodzi o zjawisko percepcji nowej religii.

Nieco nowego wnoszą tu źródła pisane, które jeśli to tylko możliwe, powinny uzupełniać pracę archeologa. Informują one, że Podolszyce i sąsiednia Imielnica jeszcze przed rokiem 1240 były własnością biskupstwa płockiego, w Podolszycach natomiast wybudowano jeden z domów biskupa, w którym rezydował jego następca.



Grób męski.

Reasumując wszystkie dotychczasowe spostrzeżenia i sugestie, można pokusić się o sformułowanie następującej tezy: ludność pochowana na cmentarzysku w Podolszycach była społecznością wczesnochrześcijańską, a więc

najprawdopodobniej już ochrzczonej, lecz czy w pełni już schryścianizowaną to problem ciągle otwarty. W tej sytuacji kontynuacja badań cmentarzyska staje się zadaniem priorytetowym archeologii płockiej.